

Maciej Miszewski

Katedra Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach,  <https://orcid.org/0000-0003-1853-2876>,

 e.m.miszewscy@pro.onet.pl

Recenzja książki Anny Ząbkowicz *Państwo wobec grup dominujących w gospodarce. Perspektywa instytucjonalnej ekonomii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023. ss. 347

Review of the book by Anna Ząbkowicz *Państwo wobec grup dominujących w gospodarce. Perspektywa instytucjonalnej ekonomii politycznej* [State in the presence of dominant groups in economy], Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023, pp. 347

Słowa kluczowe: państwo, ekonomia polityczna.

Keywords: state, political economics.

JEL: B52

Niedawno wydana książka Anny Ząbkowicz stanowi istotne wzbogacenie dorobku polskiej ekonomii heterodoksyjnej. Warta jest ona z pewnością głębszej refleksji, jak też zachęcenia szerszego grona czytelników do jej lektury. Tekst ten nie jest najłatwiejszy w odbiorze. Wynika to w znacznym stopniu z przyjętego przez autorkę podejścia do rozważanej problematyki. Tytuł pracy nie zdradza tego w pełni, lecz przedmiotem analizy nie są to w pierwszej kolejności postrzegane mechanizmy czy prawidłowości, a poglądy dotyczące państwa i grup dominujących, pojawiające się w istniejących już teoriach. Rezultatem jest więc opis gospodarki wyłaniający się z pewnej grupy teorii, nie zaś narracja skupiona na gospodarce jako takiej.

„Jak w myśleniu o gospodarowaniu odciska się grupaowa działalność, dominacja i jaka rola w tym kontekście przypada państwu?”. Pytanie to pojawia się *explicite* dopiero w zakończeniu książki, ale określa dobrze zakres całości podejmowanych przez autorkę dociekań. Rysuje się tu triada: państwo – grupy dominujące (pod którym to określeniem kryją się korporacje i grupy kapitałowe) – podmioty gospodarujące (zarówno przedsiębiorstwa, jak i konsumenci czy obywatele). Zmiany układu sił w tym trójkącie determinują zmiany całego systemu gospodarczego.

Przyjęte podejście daje asumpt do formułowania nowych, śmiałych tez, mających pozwolić na zrozumienie, „co dzieje się we współczesnym kapitalizmie”. Otwierająca książkę, rozbudowana część metodologiczna przybliży zawarty w tytule termin *instytucjonalna ekonomia polityczna*, będący zbitkiem dwu odrębnych pojęć: „ekonomii politycznej” i „ekonomii instytucjonalnej”. Przez tę ostatnią A. Ząbkowicz rozumie głównie postveblenowski, odrzucający flirt z ekonomią neoklasyczną, nurt tej szkoły myślenia. Przedstawionym wywodom patronuje raczej Karl Polanyi niż reprezentanci Nowej Ekonomii Instytucjonalnej. Wynika



stąd określone pojmowanie roli państwa w gospodarowaniu. Państwo nie tylko powinno chronić rynek przed nim samym, ale też ochraniać strukturę społeczną, reguły i normy, konwencje, w których zakorzeniona jest aktywność gospodarcza wolnych podmiotów. W interesie społeczeństwa, którego państwo jest emanacją, jest osiągnięcie równowagi pomiędzy gospodarowaniem (transakcjami zorientowanymi na korzyść indywidualną) a troską o wartości konstytuujące wspólnoty ludzkie i przesądzające o ich rozwoju.

Autorka sygnalizuje, że analizy podejmowane w ramach ekonomii ortodoksyjnej wykazują ograniczoną zdolność objaśniania procesów zachodzących we współczesnym kapitalizmie. Określa ekonomię neoklasyczną i jej odgałęzienia mianem „ekonomii rynku”, przeciwstawiając jej „ekonomię kapitalizmu”, której centrum zainteresowania jest właściwy temu ustrojowi mechanizm ekspansji i akumulacji władzy. Odrzuca też mit o korzystnej społecznie roli zjawiska konkurencji. Alternatywą podejścia właściwego „głównemu nurtowi” jest wykorzystanie aparatu ekonomii instytucjonalnej. Szersza prezentacja dotyczących tej kwestii poglądów A. Ząbkowicz przekroczyłaby ramy niniejszej recenzji. Trzeba ją zatem pozostawić przyszłym czytelnikom opracowania.

Istotnym punktem rozważań jest kategoria grup dominujących. Autorka wskazuje, iż są one przykładem „przedsiębiorczości kolektywnej”, dopatrując się źródła siły ekonomicznej tych grup we współpracy składających się na nie podmiotów, a nie tylko w rozmiarach zakumulowanych wspólnie zasobów. Umożliwia to objęcie terminem *grupy dominującej* również związki nieformalnie powiązanych ze sobą firm. Więzy nieformalne mogą tu być ważniejsze niż tylko perspektywa doraźnych korzyści finansowych. Ważną konsekwencją koncentracji siły ekonomicznej w grupach dominujących jest możliwość wywierania przez nie wpływu na struktury państwa.

Państwu poświęciła autorka rozdziały trzeci i czwarty. Wpierw podjęła refleksję dotyczącą ról przypisywanych państwu przez teorie ekonomiczne. Przywołuje tu dwa przeciwstawne modele: „demokratycznego państwa socjalnego” oraz „państwa długu”, traktując pierwszy z nich jako punkt wyjścia dla opisanego ewolucji współczesnego państwa. Kluczowym kryterium pozwalającym rozróżnić oba modele jest źródło akumulacji kapitału, którym państwo dysponuje. Państwo socjalne opiera się na podatkach i przymusowych oszczędnościach obywateli. W państwie długu rola przychodów podatkowych spada. Zadłużenie rośnie szybciej niż sama gospodarka, a więc i wpływy podatkowe. Wraz z rosnącą zależnością państwa i gospodarki od wierzycieli, maleje polityczne znaczenie pracowników, a państwo w coraz mniejszym stopniu zdolne jest do mediacji pomiędzy zorganizowanymi grupami interesu. Towarzyszy temu prywatyzacja systemu świadczeń socjalnych, prowadząca w długim okresie do redukcji transferów na rzecz obywateli (pracowników, bezrobotnych i emerytów). Polityka publiczna kształtowana jest pod kątem interesów korporacji finansowych. Państwo długu, odzwierciedlające jako model współczesny stan kapitalizmu, stanowi tu przedmiot pogłębionej, krytycznej analizy.

W kolejnym, czwartym rozdziale rozpatrywana jest pozycja państwa wobec dwu podstawowych grup interesu: reprezentacji kapitału i reprezentacji pracy. Asymetria pomiędzy tymi grupami pogłębia się wciąż, mimo iż od początku trudno byłoby tu mówić o równowadze obu stron. „Siła ekonomiczna i władza

strukturalna wielopoziomowych organizacji gospodarujących” działa nie tylko w sferze gospodarowania, ale i w sferze wyboru publicznego. Ząbkowicz wskazuje na bezpośrednie, niekiedy personalne związki korporacji z organami państwa. Grupy dominujące podporządkowują sobie politykę gospodarczą nie tylko przez określenie kosztów obsługi długu publicznego. W przypadku słabszych gospodarek równie skutecznym instrumentem utrwalającym podległość wobec grup dominujących może być groźba wycofania inwestowanego dotychczas w danym kraju kapitału. Konsekwencją ucieczki kapitału jest destabilizacja gospodarki i napięcia społeczne, czego każda władza państwowa chciałaby unikać. Dlatego zabiegając o przychyłność dominujących grup kapitałowych, państwo skłonne jest opierać się nie tylko na swoim potencjale i zasobach gospodarczych, ale też na gotowości do dalszej, sprzyjającej kapitałowi, deregulacji systemu. Opisane zjawiska wymykają się opisowi ekonomii głównego nurtu, jak też Nowej Ekonomii Instytucjonalnej, którą autorka krytykuje za pomijanie problemów władzy i podporządkowania jako skutków nierównego rozłożenia bogactwa i wynikającego stąd nierównego dostępu do społecznego procesu podejmowania decyzji.

Kolejny rozdział przenosi dociekania w sferę gospodarki globalnej. Autorka zwraca uwagę na rozproszenie władzy państwowej w środowisku międzynarodowym. Zważywszy, że grupy dominujące z natury swojej mają ponadnarodowy charakter, zasadne staje się stawiane przez Ząbkowicz pytanie, czy transnarodowemu kapitałowi państwo jako instytucja w ogóle jest jeszcze potrzebne. Osłabienie roli państwa w tym kontekście należałoby uznać za tendencję trwałą. Rozważania prowadzą jednak do sugestii, iż instytucje państwa stanowią jedyną ostoję kapitalizmu jako systemu gospodarowania. Teza, że funkcjonowanie kapitalizmu zależy od sił przeciwstawiających się jego naturalnej skłonności do ekspansji, była stawiana już przez myśl ordoliberalną. Tu stanowi jednak trafne zwieńczenie prowadzonego wywodu.

Siły sprawczej, pozwalającej na odwrócenie erozji systemu autorka upatruje w podmiotach działających lokalnie. Wspólnym mianownikiem ich działań jest słaby związek ze z informatyzowaną sferą rynków finansowych, dominujących współcześnie w globalnej skali. W „trójkącie władzy” podmioty lokalne (pod warunkiem skoordynowania swoich poczynań) miałyby zastąpić środowisko pracy. Autorka nie popada jednak w tym względzie w przesadny optymizm. Przyznaje, że teoria współczesnego kapitalizmu nie powinna zakładać pełnej odwracalności negatywnych konsekwencji ustroju. „Powrót do normalności” może okazać się iluzją. Nie ma gwarancji, iż działający w kapitalizmie aktorzy odzyskają zdrowy rozsądek.

Ewolucja kapitalizmu, co podejmuje Ząbkowicz w końcowych partiach opracowania, dotyczy nie tylko roli państwa, ale i charakteru dominujących grup kapitałowych. Współcześnie przeważają wśród nich ugrupowania luźno związane ze sferą realną – grupy zajmujące się wyłącznie operacjami finansowymi oraz spółki technologiczno-informatyczne. Oznacza to niemożność zamknięcia tak zorganizowanego kapitału w granicach poszczególnych państw i zasadnicze trudności z podporządkowywaniem go jakimkolwiek regulacjom. Autorka przywołuje w tym kontekście K. Polanyi’ego i F. Braudela ostrzegających, że taki nieskrępowany niczym kapitał zagraża interesom ogólnospołecznym i destrukcyjnie wpływa na gospodarkę rynkową. W płaszczyźnie relacji: państwo – kapitał prywatny, sytuacja ta owocuje wyodrębnieniem się grupy pod-

miotów *to big to fail*, czerpiących profity ze swojej pozycji w przypadku dobrej koniunktury, a jednocześnie wymuszających pomoc państwa w przypadku kryzysu.

Autorka podnosi też kwestie umiędzynarodowienia spółek w skali globalnej, pozwalającej na utowarowienie codziennych zachowań ludzi, monetyzację tych zachowań i czerpanie stąd zysku przez grupy dominujące. Zwraca uwagę na niedostatki prób regulacji mających na celu ochronę obywateli przed wykorzystywaniem ich danych wrażliwych. Pisze też o zmianach pozycji pracowników, jakie zachodzą w związku z tym. Chcąc nie chcąc, poddawani są oni permanentnej inwigilacji, pozbawiani prywatności i silniej niż dotychczas podporządkowywani swoim pracodawcom. W dalszej konsekwencji podporządkowywani są oni także aparatowi państwa wykorzystującemu również dostęp do tych danych. Zamiast wyjściowej triady: kapitał – państwo – praca, w której te ośrodki interesu mogły się równoważyć, otrzymujemy hierarchię, w której kapitał podporządkował sobie państwo, a ono wraz z kapitałem – pracowników (a w istocie wszystkich obywateli). Ten ostatni wniosek nie został przez A. Ząbkowicz sformułowany *explicite*, ale jasno wynika z wcześniejszych rozważań.

Recenzowana książka godna jest uwagi zarówno ze względu na konsekwentne wykorzystywanie aparatury kategorialnej ekonomii instytucjonalnej, która zazwyczaj używana była w dociekaniach dotyczących skromniejszych niż cały system gospodarczy domen. Godna uwagi jest przede wszystkim jako rzetelna, wnikliwa i rozbudowana odpowiedź na zadane wcześniej pytanie: „Co dzieje się we współczesnym kapitalizmie?”. Jest wielce prawdopodobne, iż znaczna część stawianych w tekście, brzmiących niekiedy kontrowersyjnie tez, będzie stanowić inspirację dla powstania nowych opracowań, rozwijających owe tezy lub polemizujących z nimi, jak też z całością wyrażonych w książce poglądów.

Książka A. Ząbkowicz znacząco poszerza dorobek polskiej ekonomii instytucjonalnej, nurtu, którego rozwój w ostatnich latach wyraźnie przyspiesza. Walory merytoryczne i teoriopoznawcze tekstu wynagradzają w pełni trudy lektury, która (mimo umieszczania przez autorkę podsumowania po każdym rozdziale) może się i tak okazać niełatwa dla zbyt niecierpliwego czytelnika. Nie ulega wątpliwości, że publikacja ta nie powinna przejść bez echa.